

Henryk Gulbinowicz

Słowa gratulacji na uroczystości 70-tych urodzin Księdza Infulata

Wrocławski Przegląd Teologiczny 6/2, 324-326

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kochać prawdę dla dobra ludzi – tak w odniesieniu do Profesora Kruciny można by strawestować wiersz ks. Jana Twardowskiego.

Błyskawiczną myślą chce rozświetlić znaki czasu. Nie siedzi sobie przy biurku i spokojnie pisze, gdy na niebie świeci księżyc, na parapecie okna śpią gołębie, na podwórku miały kot, a zegar na wieży kościelnej od czasu do czasu wybija godziny.

Myśli Profesora Kruciny są gorejące, palące. To nie pozwala mu dostojnie kroczyć, jak przystało na kanonika i infułata; paradować na tym uroczym „zakątku klechów” (*Pfaffenwinkel*), jakim jest Ostrów Tumski. Profesor Krucina, jak go pamiętam, zawsze pędzi, a nie idzie, w niedopiętym płaszczu, z rozwianym szalem, w berecie, a nie w kapeluszu, by nakrycie to nie stawiało większego oporu powietrzu. Może masz rację, Kochany Jubilacie, że trzeba szybko myśleć i działać. Drogi jest czas.

Profesorze Janie Krucina!

Wydaje się, że historii Twojego życia naukowego otrzymuje dziś jubileuszowy diadem. Obchody jubileuszowe chciałyby ją spiąć pyszną broszką lub związać kokardą. Nic bardziej mylnego! Z tego, że ktoś chciałby Cię postawić na pomnikowym cokole nic nie wyjdzie. To skądinąd bardzo niewygodne i zdradliwe miejsce. Nic po tych chwalczych kadzidłach i bukietach ciętych kwiatów, skazanych prędzej czy później na zwiędnięcie. Dlaczego?

Ponieważ historia, którą dziś tu opowiadamy, jest napisana w *imperfectum* – w czasie przeszłym niedokonanym. Historia ta, obfitująca w okresowe jubileusze, nie została dokonana raz na zawsze. Nie jest to historia zamknięta, spełniona, napisana w *perfectum* – w czasie przeszłym dokonanym. Gdyby było inaczej, oznaczałoby to już śmierć – *consummatum est!* W tym sensie historia Twojego życia naukowego jest jeszcze „imperfekcyjna”, nie w pełni doskonała, jest jeszcze nie do końca (definitywnie) ukształtowana, pełnią doskonałości i ostatecznym (ultymatywnym) kształtem. Twoja historia jeszcze się nie wyczerpała. Jest pełna potencji otwartej na aktualizację w terażniejszości i antycypację przyszłości. Siła Twojego ducha, Janie, nie pogodzi się jeszcze długo z jakimś zamkniętym modelem opisu i wyjaśnienia rzeczywistości. Twoja wiara będzie wciąż poszukiwała zrozumienia. Twój rozum nie zgodzi się nigdy na posiadanie prawdy. Twoje serce nie przestanie rozkochiwać się wciąż na nowo w miłości, a dusza zachwycać się pięknem świata. Dlatego życzę Ci bardzo dobrego zdrowia. *Ad multos annos!*

KS. HENRYK KARD. GULBINOWICZ

Słowa gratulacji na uroczystości 70-tych urodzin Księdza Infułata Jana Kruciny

Po raz pierwszy, jak pełnię moją posługę biskupią we Wrocławiu, Papieski Fakultet Teologiczny celebrował „siedemdziesiątnicę” urodzin swojego pracownika nauki. Zaszczycił tego dostąpił Ksiądz Profesor dr hab. Jan Krucina - protonotariusz apostolski.

Wspólnota akademicka powinna mieć takie jasne dni, ozłoczone radością i słowami uznania za podejmowane trudy. Nie tylko trzeba pochylić się nad księgami mądrości. Nie tylko z odpowiedzialnością za przekazywany depozyt wiary świętej głosić prawdy obja-

wione, ale powinno się też podnosić głowę ze słowami dziękczynienia ku Bogu, że nam pozwala na niwach swojego Kościoła być potrzebnym.

Dziś nasz Dostojny Solenizant ma ten radosny dzień i podnosi głowę ku Bogu i ludziom, bo właśnie od tylu lat, jako kapłan Archidiecezji Wrocławskiej, bliski współpracownik śp. Kard. Bolesława Kominka i człowiek nauki, spogląda z wyżyn "septuagesimy" na swoje dokonania. Zostały one starannie przedstawione w przemówieniu księdza rektora Papieskiego Fakultetu Teologicznego, a zwłaszcza w rzeczowej i bogatej laudacji, jaką wypowiedział dostojny nasz gość – ks. prof. dr hab. Helmut Juros z Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

Wiele cennych myśli zawiera księga pamiątkowa tak wszechstronnie ukazująca osobę czcigodnego Jubilata.

Na szlaku życia Księdza Infulata, po latach młodości i studiów, był czas pracy wikariackiej, pracownika Kurii Arcybiskupiej, stanowisko Wikariusza Generalnego naszej Archidiecezji, ale wydaje się, że wspólnym mianownikiem tego okresu działań była praca nauczyciela akademickiego, i to nie tylko we Wrocławiu, ale też na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, wyjazdy zagraniczne i udział w konferencjach naukowych wysokiego szczebla. Nie powinniśmy też pominąć intensywnej współpracy z Kardynałem Bolesławem Kominkiem, kiedy przygotowywano znane, historycznie ważne orędzie Episkopatu Polski do Episkopatu Niemiec. Przy tym „tyglu”, który po raz pierwszy otworzył wrota porozumienia z Zachodem, gdy „żelazna kurtyna” była jeszcze szczelnie zamknięta, Ksiądz Infulat stał blisko i nie był bezczynny.

Patrzymy na wrocławski Ostrów Tumski i dostrzegamy – Drukarnię Archidiecezjalną i Księgarnię, rozrośnięte w ostatnich latach wspaniale. Nie trzeba nikomu tłumaczyć, że powstały te dzieła Archidiecezji, służące ludziom, dzięki odwadze w podejmowaniu decyzji. I ta aula, w której jesteśmy, wzniesiona została przez Archidiecezję na potrzeby Papieskiego Fakultetu Teologicznego przy wydatnej pomocy dzisiejszego Solenizanta. Mówię to po to, bo trzeba żyć w prawdzie. Są ludzie o usposobieniu kontemplacyjnym – „contemplare et contemplata aliis tradere” – za nich Bogu dziękujemy. Ale ważną rolę w życiu każdej wspólnoty odgrywają ludzie aktywni, którzy swoją dynamiką posuwają rzeczywistość do przodu. I Ksiądz Infulat do takich ludzi należy. Charyzmat ten umie wykorzystać i za to mu dziś po chrześcijańsku serdecznie gratulujemy. Poprzez fakty materialnych dokonań trzeba wchodzić na karty historii końca XX wieku, tak jak nasi przodkowie wchodzili na karty historii w wiekach ubiegłych.

W ostatnich paru dziesięcioleciach sporo się wydarzyło w naszej Archidiecezji - Bogu i ludziom niech będą dzięki. W tym szeregu dokonań Ks. Prof. Jan Krucina – Kanonik rzeczywisty Kapituły Katedralnej – ma swoje dostrzegalne miejsce. Niech Bóg przeto darzy dobrym zdrowiem, pokojem sumienia, uznaniem u ludzi i pozwoli doczekać następnego jubileuszu - za jedenaście lat, w roku 2009 - złote gody kapłaństwa. Tego życzę i modlitwą moje życzenia ubogacam.

Wiem, że nie wyliczyłem wszystkich zasług, osiągnięć, starań. Wiem, że są sprawy, o których wie tylko Bóg. Delikatność dyktowana miłością bliźniego skłania ku temu, by sanktuarium ludzkie zostawić Wszchemogącemu. Zostawiam. Modlę się i błogosławię.

